

Ceny Kurjera we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą.
 Kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie
 Dziś: Piotra Cel.
 Jutro: Bernarda.
 Pojutrze: Heleny kr.

Grecko-katolickie:
 Znam. cz. kresta.
 Joana Boh.
 Isaji pr.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Polowanie wzbronione.

Wschód słońca o 4 g. 22 m.
 Zachód „ o 7 g. 32 m.
 Barometr 760. Pogoda niepewna.

Encyklika rabina belzkiego.

Fundacja Hirsza dostała się we Lwowie pod zarząd takich osób, że sami żydzi nie mają dla nich i nie mogą mieć poszanowania. Dość powiedzieć, że na czele jego stoją indywidua, które *tylko pieniędzmi* zdobywają sobie głosy współwyznawców na dygnitarzy kahalnych. Wzmiankowaliśmy o tem wczoraj, donosząc o wyniku głosowania do kahału lwowskiego, tudzież w artykule przed wyborami temi. Społeczność żydowska sama sobie będzie musiała przypisać winę, jeżeli świat chrześcijański, widząc na świecznikach jej *przeważnie* osobistości napiętnowane, nienawisć swoją zacnie w coraz większych rozmiarach odnosić do ogółu żydów, który pomijając osoby szanowane, na przewodzców swych powołuje takich, których żadna szanująca siebie reprezentacja, cierpieć w swem gronie nie powinna.

Świeżo znany z wyborów lwowskich dr. Schaff, wspólnik i adwokat Horowitza, jawił się w Rawie ruskiej jako delegat zarządu fundacji hirszowskiej, by tam zakładać szkołę dla żydów w duchu fundacji br. Hirsza. Ortodoksi tamtejsi uślyszawszy o tym zamiarze, posłali deputację do rabina belzkiego, i za poradą tegoż wydali siarczą odezwę przeciwko projektowi i jego autorom, których obkładają mało zaszczytnymi przydomkami „epikojres“ (zmienniki), „trefniaki“, „a schlechte miszpuche“ (holota) itp.

Odezwa sama jest wysokiem zacofaństwem talmudycznego. Zaczyna się z namaszczeniem od tytułu: „Bracia i dziatwo Izraela! Niedajcie się uwieść tym, co na was lapki zakładają i chcą was sprowadzić z drogi Bożej i odwrócić od świętej tory. Mówią wam o szkołach (szkoles). Rozważcie tylko, kto to się wam narzuca na meklery (faktorów) naszej tory. Czyż który z nich ma wyobrażenie o niej, czy się jej trzyma? Meklery te dawno już zapomnieli o przykazaniach sabatu. Waszych dzieci nie poznacie. Dzieci będą się wstydić własnych ojców i matek, a wtedy wam nie pomoże żaden „dokter“ na świecie.“

W dalszym ciągu wyraża cadyk belzki obawę, że szkoły hirszowskie doprowadzą żydów do chrześcijaństwa. Jestto całkiem płonna obawa, bo chrześcijaństwo nie poprzestaje na jedzeniu wieprzowiny, a „meklery“ lwowskie, których ma na myśli odezwa, zapomniawszy dawno o torze żydowskiej, nie nabyli natomiast ani krzty zasad ewangelicznych. Idealem ich jest pobór 24 proc. lichwy, sięganie po order, uzyskiwanie dygnitarstw przekupstwami lub fałszowaniem wyborów, rozsiewanie korupcji zarówno między żydostwem jak i mieszczaństwem chrześcijańskim, aby następnie zdemoralizowanych wziąć całkiem pod nogi, i zrobić sobie z nich niewolników do reszty.

Tacy panowie nie mają kwalifikacji na apostołów, i nigdy nimi nie będą. Niepotrzebnie tedy w Belzie i Rawie powstał taki wielki ambarras (groise cures) między świątobliwymi żydami. Z odezwy wzmiankowanej dowiadujemy się, że w domu rabina „prawdę i szczerą wypowiedziącego“ ustanowiono komitet z 14 najświętobliwszych mężów, którzy się zajmą zebraniem funduszy na utworzenie takiego chajderu, aby *żadne dziecko* nie potrzebowało chodzić do szkoły hirszowskiej.

Krótko mówiąc — szkoda milionów barona paryskiego. Wolalby on ich użyć bodaj na sprawienie sikawek i przyborów pożarnych po małych

miasteczkach, bo z chajderami swoimi nie daleko zajdzie — dzięki „świętym“ rabinom i tym, którzy się wkręcili na zarządców jego fundacji.

Tak robią patrjoci.

Uwaga publiczna wszystkich sfer politycznych w Austrii zajęta jest obecnie listem sędziwego patrjoty czeskiego Riegera, wystosowanym do prezydenta wyższego sądu kraj. w Pradze, a to z następującego powodu:

Z komisji dla rozgraniczenia powiatów sądowych w Czechach wystąpili dwaj czescy mężowie zaufania dr. Mattusz i dr. Zátka i wystąpienie swoje umotywowali zarządzeniem ministerjalnem, ustanawiającem sąd powiatowy w Wekelsdorfie. Prezydent wyższego sądu krajowego w Pradze p. Rummler zwrócił się więc do dra Riegera z żądaniem, aby wyznaczył dwóch nowych mężów zaufania. Na to przesłał dr. Rieger prezydentowi pismo, w którem zawiadamia go, iż nowych mężów zaufania do komisji nie wyznaczy, Postanowienie swoje motywuje przywódcą staroczeski dłuższym wywodem, w którym protestuje stanowczo przeciw interpretacji układów wiedeńskich na korzyść Niemców. Nie odstępując od myśli dobrowolnego porozumienia obu narodowości, zastrzega się przeciw wyzyskiwaniu układów w kierunku stworzenia zamkniętego niemieckiego terytorjum językowego, z którego starają się czeski język zupełnie wykluczyć i dla którego chcą otrzymać własną administrację. Dr. Rieger oświadcza wyraźnie, iż już podczas konferencji wiedeńskich zażądali Niemcy znacznego ograniczenia urzędowych stosunków ze stronami w języku czeskim, ale żądanie to odrzucili stanowczo czescy członkowie konferencji, a i rząd oświadczył, iż zgodzić się na nie nie może. Dr. Rieger konstatuje, iż Niemcy ubocznymi drogami osiagają urzeczywistnienie swoich życzeń i że zechcą podkopać prawno-państwową jedność królestwa czeskiego.

Dalej stwierdza on, iż niektóre zarządzenia rządu przyczyniły się znacznie do uspokojenia czeskiego narodu i pochwała odroczenie rokowań ugodowych aż do chwili, w której wszelkie obawy czeskiego narodu będą uchylone, a jego uzasadnione i uprawnione życzenia spełnione. Jako dalszy motyw niewyznaczenia mężów zaufania do wspomnianej komisji, przytacza dr. Rieger i to, iż nie czuje się już dziś powołanym do działania w imieniu całego narodu i oświadcza, iż przeprowadzenie ugody w drodze administracyjnej, sprzeciwia się tekstowi i duchowi układów, oraz nie zgadza się z ustawą o organizacji sądownictwa, a wywołałoby tylko bezustanne konflikta i groźne walki.

Wskutek tego oświadczenia dra Riegera weszła sprawa ugody znowu w nowe stadjum. W każdym razie dalsze prowadzenie operacji, dotyczących rozgraniczenia okręgów sądowych w Czechach, będzie musiało być na razie powstrzymanem, gdyż komisja w myśl układów wiedeńskich nie jest kompletna, a tem samem obowiązujących uchwał jednostronnie powziąć nie może.

Przymusowy celibat.

W ostatnim numerze „Dwutygodnika“ ck. straży skarbowej znajdujemy artykuł w sprawie poruszonej przez nas już przed rokiem, z którego podajemy tu główne ustępy:

„Młodzieniec“, a najczęściej już pełnoletni

mężczyzna, wstępując w szeregi straży skarbu, wstępuje zarazem do celibatu gdyż, jak to u nas niestety się praktykuje, mijają długie lata, zanim po wielu trudach, korowodach, osobistych wstawianach, protekcjach itd. zechcą mu udzielić pozwolenia na zawarcie ślubów małżeńskich z wybraną przezeń osobą. Nie jeden z członków ck. straży skarbowej a mianowicie nadstrażnik skarbu wnosi po pięć i więcej razy prośbę o udzielenie mu pozwolenia do zawarcia ślubu małżeńskiego, a każdorazowe załatwienie takiej prośby trwa prawie 1. rok i do tego dostaje się odmowną rezolucję, a nim który z nadstrażników zamyśla podobną prośbę wnieść, to już ma 10 a nawet i do 15 lat służby; nim zaś dostanie pozwolenie trwa 5 do 6 lat.

Czy możemy w takich warunkach mieć pretensję bywania w lepszych domach? Nie, bo dobrze wychowana panna, która ma starających się o nią rodziców lub krewnych, na wstępie powie, że nie może tak długie lata wyczekiwać. A gdy nareszcie uda się któremu z nas zwalczyć stanowcze postanowienie rodziców i panny, jak później w oczach ich wyglądamy, gdy po kilkakrotnem podawaniu się dostaje niejeden z nas a prawie każdy odmowną odpowiedź.

Gdyby raz stanowczo było powiedzianem: że tyle a tyle lat służby przy korpusie straży skarbowej lub inne warunki są potrzebne i gdy się je zyska, dostanie proszący kandydat pozwolenie, wiedzielibyśmy jak się zastosować; ale obecnie nie wiemy, czego właściwie wymagają. Przecież żaden z nadstrażników nie pobiera dodatków, z którego to względu wys. skarb miałby ponosić ciężary.

Jaka korzyść płynie z takiego przymusowego celibatu? Dla strażników żadna, owszem materialnie wielkie straty ze względu, że członek straży nieżonaty narażony jest na większe wydatki utrzymania — większe naturalnie w stosunku do człowieka żonatego; następnie do szukania rozrywek w życiu hulaszczem, niemoralnem, co szczególnie dzieje się w okolicach dzikich, zapadłych, gdzie wałęsanie się po wsi lub pobyt w karczmie nastęrcza jedyną rozrywkę strażnikowi. Nic tak bowiem nie zabija ducha i inteligencji w człowieku, jak samotność; a samotnością chyba można nazwać obcowanie wyłączone z ludźmi o tak niskiej inteligencji, jak galicyjski włościanin. Żadnej także korzyści nie ma państwo z przymusowego celibatu straży; chyba idzie mu o to, aby dochodów jego pilnowali ludzie — straconcy.

Jeżeli młodemu człowiekowi, mogącemu być użytecznym członkiem społeczeństwa, pozwalają się żenić po 15 lub 20 latach służby i to służby tak ciężkiej jak przy straży skarbowej, to skutek bywa taki, że zanim taki członek straży doprowadzi do jakich takich lat swe potomstwo, zmiera i szeregi proletariatu społecznego zwiększają się znowu o jedną biedną, niezaopatrzoną wdowę i kilkoro dzieci, wyrastających w nędzy na niezadowolonych i cierpiących za nieswoje winy, a pamiętających społeczeństwu krzywdy ojców. Czasy dzisiejsze są wymownym tego dowodem.

Listy z kraju.

Drohobycz 16. maja. (Nieudane zgromadzenie robotnicze). Robotnicy drohobyccy zamierzali zwołać w niedzielę 15. bm. poufne zgromadzenie, celem zawiązania robotniczego stowarzyszenia „Siła“. W tym celu przybyli jako delegaci pp. Da-



szynski i Diamand ze Lwowa i kilku robotników ze Stryja. Rozchodzono się o salę. Robotnicy chcieli wynająć miejską salę gimnastyczną, udali się więc do zastępcy burmistrza p. Hersza Goldhamera z prośbą o odstąpienie tejże. Pan Goldhamer obiecał wprawdzie salę, zapytał jednak delegatów robotniczych, czy mają pozwolenie starosty. Napróżno tłumaczyli mu, iż zgromadzenie, które zwołują jest poufne i w myśl § 2 ustawy z 15. listopada 1867. Dz. p. p. 135., niepotrzeba żadnego zezwolenia. Nic nie pomogło, p. Goldhamer domagał się koniecznie biletu od starosty, pozwalającego na wynajęcie sali.

Widząc, że z takim reprezentantem autonomji nie poradzą, udali się robotnicy do towarzystwa zaliczkowego, prosząc o salę, lecz i tu ich grzecznie i słodziutko zbyto, zastaniając się różnymi formalnościami. W końcu po wielu trudach udało się robotnikom wynająć salę w łaźni p. Segala, który nawet zadatek już przyjął. Zaledwie jednak robotnicy zaczęli się schodzić, zjawia się nagle p. Zeiger, inspektor policji miejskiej, a więc urzędnik autonomiczny (były żandarm) i oświadcza kategorycznie p. Segalowi, *rzekomo z polecenia starosty*, iż zakazuje mu wynajęcie sali i poleca nie wpuszczać robotników do sali. P. Segal, wierząc widocznie we wszechwładzę policji miejskiej i sądząc, że ta ma prawo mięszać się nawet w prawnoprywatne stosunki obywateli i zakazywać wynajmowanie sali, złamał umowę i zamknął salę, wobec czego zgromadzenie odbyć się nie mogło.

Robotnicy wskutek tego wnieśli telegraficznie zażalenie do namiestnika na wydane rozporządzenie starosty — jeżeli w tym wypadku rzeczywiście starosta, a nie p. Zeiger z własnej inicjatywy postąpił.

Lecz na tem nie koniec. Delegaci lwowscy, i stryjscy, widząc, iż nie zdołają zwołać zgromadzenia, udali się do pobliskiego lasu zwanego „Górka“, ażeby tamże spędzić resztę czasu, jaki im pozostał do odjazdu z Drohobycza. W ślad jednak za nimi, pojechał komisarz starostwa p. Wasilewski, wraz z kilkoma żandarmami, a za nimi naturalnie liczne tłumy ludności, zaciekawionej tem niezwykłym widowiskiem. P. komisarz przybywszy na Górkę, przystąpił natychmiast do delegatów lwowskich i stryjskich i oświadczył im, że nie dozwoli na odbycie żadnego zgromadzenia, czego ci też nie zamierzali uczynić.

Po kilku godzinach spędzonych na Górce w

towarzystwie nieodstępnego komisarza, delegaci odjechali na dworzec.

W najbliższej przyszłości zamierzają robotnicy drohobyccy zwołać jawne zgromadzenie ludowe.

Prof. Aleksander Brückner.

Z Berlina piszą 12. bm. do *Dz. Pozn.*: Katedrę języków słowiańskich w Berlinie objął po ustąpieniu Jagicza, znany w szerokich kołach naukowych prof. Aleksander Brückner. Nie licząc więcej, jak lat 24 rozpoczął rodak nasz prelekcje swoje a w krótkim przeciągu czasu okrył się sławą, która dziś już sięga daleko po za granice Polski. Nie stroi młody uczoney wykładu swego w sztuczne fajerwerki, nie zachwyca bengalskim ogniem frazesu, który jak iskra gaśnie tem prędzej, im jaśniej wybucha, ale myśl jego sięga do głębi i rejestrując materiały odkryte, oświeca je poglądami tej miary, że zdumiewać się nieraz trzeba nad ich oryginalnością zawsze bezwzględna i zawsze prawdziwą.

Prof. Brückner nie czyta prelekcji, lecz siedząc, oparty jedną ręką na katedrze, mówi je z pamięci, a nie zdarzyło mi się nigdy uchwycić jednego błędu stylistycznego, jednego zwrotu urwanego, jednej konstrukcji błędnej. Wymowa jego jest płynna, w akcencie znać Polaka najczystszej wody, styl jego natomiast nie grzeszy nigdy polonizmami. Prof. Tarnowski i prof. Brückner to dwa typy odmienne — pierwszy zachwyca formą wytworną, drugi treścią głęboką.

Po raz pierwszy — a było to w roku 1877 — wstąpił prof. Brückner w szranki naukowe z dziełem o pierwiastkach słowiańskich w języku litewskim i od razu zwrócił na siebie uwagę świata uczonego.

Autor wykazał w głównych rozdziałach znakomitej rozprawy wpływ języków słowiańskich na źródłosłowy, składnię i bogactwo języka litewskiego.

Następnie zwrócił się słynny badacz z dziedziny lingwistyki do historii literatury polskiej, a materiały cenne zbierał w Petersburgu, Gdańsku, Królewcu, Krakowie, Lwowie i Warszawie (1889—1890).

Odkrycia prof. Brücknera, o których swego czasu donosiliśmy w *Dzienniku Pozn.*, nazwać można epokowymi, bo znalazł on w kazaniach świętokrzyskich najstarszy zabytek języka polskie-

go w regule stolowe (Tischzucht) słowem najdawniejszy zabytek poezji oryginalnej, niereligijnej. Nadmiar cenne przyczynki do dziejów literatury polskiej XVI. wieku zupełnie nowe światło rzuciły na czasy i ludzi, pozwalając dziś dopiero wydać sąd sprawiedliwy o wielu pisarzach długo niedokładnie albo fałszywie ocenianych.

Zwracam tu mianowicie uwagę na odkrycie nieznanych poezji Jana Kochanowskiego, które zawierają protest przeciw opinjom, zawartym w znanem dziele prof. Tarnowskiego. I znajomość oraz ocena literatury XVII. wieku wstępuje na fundament Brücknerowskich rewelacji w nową fazę rozwoju. Dokumenta odnalezione w Petersburgu i Warszawie, które dotyczą Morsztynów, Wacława Potockiego, Marcina Zamoyskiego i innych zrobiły formalny przełom w tej dziedzinie, a wykazują one bezsprzecznie, że poezja XVII. w. niesłusznie była zdyskredytowana.

W nagrodę za wielkie usługi, położone na polu nauki, mianowała Akademia krakowska prof. Brücknera członkiem swoim, w nagrodę za pracę o kazaniach świętokrzyskich ofiarowała mu premium imienia Lindego, a zaś uniwersytet berliński mianuje naszego rodaka profesorem zwyczajnym.

Kto zna stosunki uniwersytetu berlińskiego i poglądy tam panujące, ten dopiero może należycie ocenić zaszczyt, który spotkał polskiego uczonego. Zaszczyc ten jednakże, to tylko sprawiedliwe uznanie zasług, które oprócz imienia sławy profesora Brücknera i blasków swych narodowi polskiemu użyczyły — zaszczyt ten w tak młodym stosunkowo osiągnięty wieku — to pomyślna wróżba na przyszłość. My w uczonej polskim widzimy przyszłego autora „Historji piśmiennictwa polskiego“ — on jeden dzisiaj polskim Scherrem i polskim Brandesem być może.

Udział uczniów Niemców w prywatnej nauce polskiego języka w Poznańskim.

Na podstawie ministerjalnego rozporządzenia wolno nietylko polskim, ale i niemieckim uczniom bez osobnego pozwolenia inspektorów szkolnych brać udział w prywatnej nauce języka polskiego. Z prawa tego korzystając, kazalo też wiele rodziców Niemców, upatrujących w znajomości języka polskiego w Księstwie korzyść, dzieciom swym uczęszczać na lekcje polskie.

Nie podoba się to niektórym poznańskim

29)

PRZEZ RÓŻOWE SZKIEŁKA.

Powieść

Klemensa Junoszy.

(Dokończenie.)

A gdzież nasi dobrzy znajomi? gdzie ich fala życia uniosła?

Toż od śmierci Wiktora już trzy lata minęło — a trzy lata, to czas, to kawał czasu... Żal zdąży się zatrzeć, wspomnienia przybladną, lzy zaschną...

W Kalinówce pusto. Dworek na lato tylko otwiera swoje podwoje na przyjęcie mieszkańców...

Żarski stary w oficynie, jak dawniej rządzi, znowu swoje porządki zaprowadza. Nie idzie mu łatwo, ale ma nadzieję, że z czasem Kalinówka będzie tem, czem dawniej była. Zbyteczna, źle zrozumiana dobroć sprawiedliwości miejsca ustąpi i nastanie znowu harmonja i spokój... W kłopotach, w biedzie, w ciężkich czasach przyjdą ludzie do „pana rządcego“ po pożyczkę, po pomoc, ale złodziejstwa nie będzie, bo stary rządecia tego nie zniesie i nie ścierpi.

Ułoży się wszystko po dobremu, po ludzku, do normalnego trybu powróci, tylko czasu, czasu trochę potrzeba.

Pan Mikołaj atakiem apopleksji rażony, zmarł w karczmie u żyda, wywleczono go stamtąd na ulicę, aby kramu, kłopotów i komisji uniknąć.

Pokrajano go nieboraka po śmierci i znaleziono we wszystkich organach ślady alkoholu... Doktor napisał w protokole sekcyjnym, że śmierć nastąpiła z pijaństwa i to była ostatnia kartka

dziejów tego wykołajonego, przez złe życie do gruntu zepsutego i szkodliwego człowieka.

Na pogrzeb nikt nie poszedł, nad grobem nikt nie płakał. Policja pochowała go swoim kosztem, a strażnik, który temu obrzędowi z urzędu asystował, z obowiązku chrześcijańskiego rzucił grudek ziemi na trumnę, i przeżegnał się nad nią po swojemu.

Młodzi państwo Żarscy w miasteczku mieszczą. On praktykuje, ubogich darmo leczy, wziętość sobie coraz większą wyrabia. Julcia gospodarstwem domowym się trudni, zakochana zawsze — szczęśliwa.

Na lato z ciotką i dzieckiem do Kalinówki zjedzie i tam czas upalny przepędza, owoce zbiera, soki i konfitury smarzy, do maleństwa swego szczebiecze.

Ciotka, poczciwa, Julci swej nie opuściła, przy młodej parze mieszka, tłustego, dorodnego chłopca Julci na kolanach wciąż trzyma...

Bo też wyjątkowo mądre to dziecko, zwłaszcza w oczach kochającej babuni.

Mówi „mama, tata“, jak stary, patrzy takimi rozumnymi oczami, jak filozof, wie, że bułkę trzeba włożyć do buzi, a na kij siadać, jak na konia, trzaskać biczykiem i wołać: he! he! wio!

Takie mądre dziecko było dumą babuni i kochała go też i pielęgnowała, jakby swoje własne. Julcia nie mogła go wziąć na ręce, gdyż babcia nie pozwalała na to.

Wnuczek był babci — a nie Julci i pomiędzy siostrzenicą a ciotką wynikały częstokroć spory co do tytułu tej własności...

Powolywano się wtenczas na zdanie wnuczka, ale ten materialista! (bo takie już jest znamie wieku) do tej z pań rączkę wyciągał, która w danej chwili, jakąś gotówką, albo pierniczkiem nęciła.

Młody Żarski ledwie do domu na noc za-

glądał, a i w nocy budzono go częstokroć, do chorego wzywając. Pieniądze płynęły jak woda i z praktyki i z majątku, którym ojciec administrował wybornie, kapitałik dla małego Julcia wzrastał, jak na drożdżach.

Julcia niekiedy myślała o bracie, co roku odprawiało się za jego duszę nabożeństwo żałobne: czasem modre jej oko lza zaszło — ale, gdy spojrzała na męża, na dziecko... wtenczas życie uśmiechało się do niej wabiąc — co i zapomniała o smutnym, trawą porośniętym grobie.

W Białowodach dziwnie, lecz smutno... Wprawdzie, o wiosnie, jak dawniej, chóry słowików pieśni rozgłosne zawodzią, woda szumi po szluzach, ze starożytnej baszty szczytu bocian klekocze — ale to jakoś inaczej, jakoś nie tak, jak dawniej bywało.

Stary pan Mirkowicz zdziwaczał, sposepniał... gospodarstwem nie wiele się zajmuje, ludzi unika, nie bywa nigdzie, stetryczał...

Całymi dniami w bibliotece siedzi, coraz to nowe książki sprowadza, stare szparęły kupuje, dawne monety zbiera, to znów jakieś graty na zamczyskach zakupuje i szpera, widocznie szuka czegoś...

Czego? któż to wie?

Powiadają, że dzieło jakieś pisze, że niby to historyczne ma być, że dał mu dziwaczny tytuł „Sto lat męczeństwa“ ale czyje to męczeństwo? jakich boleści dzieje, jaką historję zawiera? nikt nie wie... bo Mirkowicz cichy, milczący nikomu się z zamiarów swoich nie zwierza, z nikim o nich nie mówi.

O! zwyczajnie mól książkowy i dziwak.

Na Wandzię swoją dziwnymi oczami patrzy... Czasami w objęcia ją porwie, po czole jasnym po oczach całuje, czasem wzdycha nad nią i jęczy, a niekiedy gdy sam jest i nad jej losem rozmyśla... to wstyd powiedzieć... płacze...

szowinistom niemieckim. *Dziennik Poznański* do nosi:

W szkole przy placu Sapieżyńskim przybył na lekcję polską, której właśnie nauczyciel p. Stanisław Zieliński udzielał, rektor i zapowiedział uczniom, którzy są zapisani w szkole jako Niemcy, iż chcąc brać udział w nauce polskiego języka, winni wpięrow postarać się o pozwolenie do tego od inspektora szkolnego.

Jednego nawet z uczniów, którego ojciec ma być w stosunku pewnej zależności do owego rektora, wydalili natychmiast z lekcji i zakazali mu dalszego brania udziału w nauce polskiego języka. Jest to uczeń IV. klasy szkoły przy placu Sapieżyńskim, nazwiskiem Mattert.

Wstrzymujemy się w tej sprawie od wszelkich uwag. W to miejsce cytujemy ustęp rozporządzenia ministerjalnego z d. 2. października r. w sprawie udziału w prywatnej nauce polskiego języka:

„Na sprawozdanie z d. 5. września br. odpowiadam król. rejencji, że skutkiem danego nauczycielom ludowym na mocy reskryptu z d. 11. kwietnia br. pozwolenia do udzielania prywatnej nauki języka polskiego w obrębie swej gminy, zostawione jest do woli rodziców, zarówno, czy są polskiej, czy też niemieckiej narodowości posyłanie owych w wieku szkolnym będących dzieci na lekcje prywatnej nauki polskiego języka...”

W aktach każdej szkoły znajduje się zacytowane tu pismo ministerjalne, a urzędnicy szkolni winni je ściśle przestrzegać.

U nas windykują sobie jednakże często niżsi urzędnicy szkolni prawo do wydawania odmiennych od woli ministerjalnej rozporządzeń“.

KRONIKA.

Jubileusz prof. dra Antoniego Małeckiego. Dnia wczorajszego odbyła się w auli uniwersytetu uroczystość wręczenia dyplomu doktorskiego *honoris causa* dr. Małeckiemu, jako pięćdziesięcioletniemu jubilatowi pracy na polu literackim i naukowym.

W auli udekorowanej zielenią, zgromadziła się liczna obojga płci publiczność, której większą część stanowiła młodzież akademicka. Na podwyższeniu ustawił się dokoła senat akademicki, delegaci akademii umiejętności, uniwersytetu Jagiellońskiego i reprezentanci towarzystw akademickich.

O godz. 11. poprzedzony dziekanami fakultetów

Nieraz księżyc do baszty, przez zakratowane zaglądnąc okienka, liczył lzy biednego, kochającego ojca... ale księżyc sekretu nie zdradzi — a ojciec z smutków swoich nie lubił się zwierzać przed ludźmi...

Wanda zawsze jednakowa, poważna, spokojna...

Obcięła krótko swe przesłizne warkocze, w czarnych oczach ma dziwną jakąś powagę, prawie że surowość. Zawsze ubrana czarno, jakby wiekuiście poprzysięgła żałobę, w bibliotece ojcu pomaga, wyciągi robi, umysł swój nieustannie czytaniem kształci.

Nie zaniedbuje jednak gospodarstwa... pracuje, krząta się, na wszystko zawsze czas znajdzie. Na wieś często zagląda, chorych pielęgnuje, dzieci do książki zachęca, godziny czasu nie zmarnuje napróżno...

Ogród ukochała szczególnie... Najpiękniejsze kwiaty ma zawsze własną wyhodowane, wypielęgnowane ręką...

I po co je hoduje? Po to, by je zerwać gdy najpiękniejsze są, wianeczek z nich uwić i złożyć na cmentarzu, na grobie...

Dziwne serce!

W Białowodach kilku młodych ludzi bywa. Są nawet pomiędzy nimi tacy, którzy do partii „dobrych“ się liczą, chłopcy porządni, zamożni, uczciwi. Niekiedy ojciec nawet za którym dobre słowo wtrąci — ale ona słuchać nie chce... ucieka...

Może kiedy pójdzie za mąż, a może nie pójdzie — prędzej nawet nie pójdzie niż pójdzie... bo są takie dziwne natury, co się w smutku własnym, w żałobie kochają — co ją pieszczą i przechowują w sercach jak skarby...

Może... może czas, ten najlepszy lekarz cierpień duszy — zagoi rany serca, zachęci do życia, do szukania szczęścia i miłości.

Wszakże i na grobach wyrastają kwiaty...

wszedł do auli w towarzystwie rektora jubilat dr. Małeki.

Po krótkim przemówieniu rektora dr. Balasitsa, odczytał prorektor dr. Pilat adres uniwersytetu lwowskiego i złożył jego imieniem życzenia. Dziekan fakultetu prawnego, prof. dr. Janowicz, wręczył dyplom doktora praw *honoris causa*. Podobny dyplom wręczony został imieniem uniwersytetu Jagiellońskiego po przemówieniach prorektora dr. Zakrzewskiego i dziekana fakultetu prawnego, który w swem przemówieniu podniósł motywy, dla których jubilatowi, jako drowi filozofii udziela się tytułu dra praw.

Z kolei złożył imieniem akademii umiejętności, której jubilat jest członkiem, życzenia dr. Zoll, a sekretarz generalny, dr. Smolka, odczytał adres. Imieniem poznańskiego towarzystwa przyjaciół nauk, prof. dr. Cwikliński wręczył adres z życzeniami od rodaków z rodzinnej ziemi. Treść adresu tego podajemy poniżej. Następnie nastąpiły przemowy akademików Liptaya i Franczuka.

Rozrzewniony tą manifestacją czcigodny jubilat przemówił zaledwie kilka słów, lecz dalej już nie mógł mówić.

Chór „Lutni“ wykonał kantatę Żeleńskiego, pod kierownictwem p. Cetwińskiego.

Po ukończonym śpiewie przemówił jubilat, wyrażając w swej mowie miernie, że cała ta manifestacja miała na celu nie uczczenie jego osoby, ale oddanie hołdu nauce, usiłowaniami około rozszerzenia i rozwoju piśmiennictwa i literatury polskiej, która jest jedynym łącznikiem wszystkich dzielnic rozdartej ojczyzny. Następnie przedstawiwszy w krótkości rys historii literatury w ostatnich dziesiątkach lat, podziękował wszystkim za złożone mu życzenia.

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół nauk wystosowało do prof. dra Antoniego Małeckiego, następujący adres:

Dostojny Jubilacie! W chwili obecnej, kiedy cały świat naukowy polski składa ci hołd należny, poznańskie Towarzystwo Przyjaciół nauk przystępuje do grota otaczających cię dzisiaj rodaków, z uczuciem nie tylko czci i uznania, ale z serdecznym zarazem uczuciem dumy rodowej i przywiązania, bo oddajemy dziś cześć należną temu, którego uwieczniona zasługa jest cześć i chwałą naszej Wielkopolskiej dzielnicy! Pracowałeś przez lat pięćdziesiąt na niwie nauki naszej ojczystej, pochodnią ducha jej przyświecając. — Niezmierną pracą i niespożytą zasługą, jako przewodnik najwznioślejszej idei, byłeś nauczycielem i kierownikiem młodzieży polskiej. Jako uczonego wzbogaciłeś naukę narodową dziełami niepospolitej wartości i wpływałeś

Pan Kaliciński nareszcie się ożenił...

Wielka stąd była radość w Izraelu — w Bo-syckaczkach przez cztery tygodnie o tym fakcie tylko żydkowie mówili...

Słowa szlacheckiego dotrzymał, wszystkim żydom co do grosza wypłacił, nawet hypotekę Toczków z długów oczyścił, i dziś do zamożniejszych ludzi w okolicy się liczy.

Po długich latach romansów, po niefortunnych próbach, znalazł nareszcie kobietę, która miłość jego pojąć i ocenić umiała.

Była to wdowa po pułkowniku z intendatury. Kobieta lat czterdziestu, ale jeszcze dość hoża i świeża... Olbrzymiego wzrostu, prawie tak jak sam Kaliciński wysoka, tworzy z nim idealnie doborową parę.

Święta zgoda kwitnie w tem stadle, różnicy zdań nie ma nigdy, bo wdówka sama rządzi, a Kaliciński pod pantoflem siedząc, jest tylko wier-nem jej echem.

W domu na palcach chodzi, fajki nie pali nawet, bo jejmość tego nieznosi, a jak mu czasem doktora wezwąć wypadnie i do Żarskiego przyjedzie, to na Julcię nie patrzy... Oczy jak panielka spuszcza... niechce widocznie dawnych popiołów poruszać.

Jojna Imbryk... zestarzał się...

Robi jeszcze interesa, ale tylko ważniejsze — drobne zaś wyłącznie oddał synowi, a sklep i zajazd córce... Modli się nabożnie co wieczór, na intencję, żeby Franek Kuternoga z więzienia nie wrócił i chałupy mu nie spalił — a zresztą kiwa się nad talmudem, bo stary ojciec umarł i w familji nie zostało już nikogo, kto by się głęboko naukowymi kwestjami zajmował.

Jojna Imbryk dość już zarobił pieniędzy — teraz tylko sławy i uczoności łaknie.

przełożnie na jej rozwój duchowy. Jako obywatel, oddałeś wielkie usługi krajowi i społeczeństwu naszemu, które cię dzisiaj czcią i miłością otacza.

W takim to wyrazie czci zasłużonej i serdecznego przywiązania, Towarzystwo przyjaciół nauk, którego jesteś jedynym z najdawniejszych członków honorowych i protektorów, a zarazem najwybitniejszą ozdobą społeczeństwa wielkopolskiego, wynurza ci pełnem sercem wzniosłe uczucia rzeczywistej wdzięczności i gorącego uznania w podniosłej chwili pięćdziesięcioletniego jubileuszu zasług obywatelskich i pracy twej naukowej. Cześć ci więc mistrzu oddając z rodzinnej ziemi twojej, hołd ci przynosim, z życzeniem serdecznem, abys przez długie jeszcze lata służąc ojczyźnie w czerstwej zawsze pogodzie ducha, stał tam na straży czci i nauki ojczystej, której rozwój dziejowy i stanowisko wybitne niespożytym ci pozostaną pomnikiem, z pokolenia w pokolenie, cześć i zasługę twą przechowując. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół nauk *Aug. Cieszkowski. Radca dr. Bol. Wicherkiewicz. Wawrz. Benzelstjerna-Engeström. Dr. Zygm. Celichowski, Prof. Teodor Jakowiecki.*

Ze „Sokoła“. Dyrekcja ruchu kolei państwowych we Lwowie przyznała uczestnikom zjazdu sokołowego 50 proc. zniżenia ceny jazdy z Krakowa do Lwowa pod warunkiem, że to zniżenie przysługuje przedsiębiorcom wspólnie tę podróż przy najmniejszym współudziale 300 osób w III. klasie, względnie 150 osób w II. klasie, względnie 100 osób w I. klasie, i to samo zniżenie ceny jazdy przyznano dla przyłączających się w stacjach po drodze leżących na szlaku Kraków-Lwów. Bilet ważny na dni 14; powrót ze Lwowa może nastąpić wspólnie lub też pojedynczo.

Uczestnikom wycieczki do Podhorzec przyznano również 50 proc. zniżenia, bilet jazdy tam i napowrót III. klasą będzie kosztował 65 ct. Po legitymacje Podhorzec należy się zgłaszać do kancelarji Towarzystwa do 31. maja br. Czołem!

Kiedy będzie koniec niewłaściwości?

Dziesięć lat minęło już, kiedy na wniosek rektora Pię-taka Sejm galicyjski powziął stanowczą rezolucję o zaprowadzenie polskiego języka jako urzędowego u władz skarbowych, tudzież na pocztach i telegrafach. W ferworze inwestycyjnym zapomniano jednak o skutecznem popieraniu tego wezwania, będącego naturalnem następstwem rozporządzenia ces. z r. 1869. Niech sobie zresztą pp. dyrektorowie i prezydenci korespondują z ministrami jakim chcą i umią językiem, ale żeby wewnątrz kraju publiczność polska i ruska musiała ciągle i ciągle czytać na listach i pakietach pocztowych etykiety urzędowe np. „Lemberg-Stadt“, „Krakau-Piasek“, to już nie oburzające, ale — śmieszne. Dopókiż więc będzie to trwało?

Kapele wojskowe jak N. W. Tagblatt z 7. bm. donosi, mają być zredukowane na mocy rozporz. ministra wojny do 43 ludzi. Rozporządzeniem tem zabroniony też został podział kapeli na kilka części i tylko kompletnej kapeli wolno odąd publicznie grywać. Obecnie jest więc nadzieja, że lwowska „Harmonia“ utrzyma się i znajdzie większe niż dotychczas poparcie.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków okręgu lwowskiego stowarzyszenia dyetarjuszów i urzędników galic. celem wyboru delegata do rady nadzorczej w miejsce zmarłego Artura Zimmermanna odbędzie się 29. bm. o g. 3. popoł. a w razie braku kompletu d. 1. czerwca o g. 6. wiecz. w lokalu stowarzyszenia.

Dr. Kazimierz Krygowski otworzył kancelarję adwokacką w Lwowie w domu pod l. 10 w ulicy Trzeciego maja.

U trumny konduktora kolej państwowej Franciszka Höflingera, który zginął temi dniami w służbie na dworcu kolejowym w Stanisławowie, złożyła tutajsza „Czytelnia kolejowa“ wieniec. Zmarły był jednym z najgorliwszych jej członków i cieszył się powszechną sympatją a tragiczny jego zgon wywołał między kolegami bolesne wrażenie. Zginął on przy wyjeździe ze stacji, zajęty pracą w wagonie służbowym, który wskutek starcia z innym pociągiem został nietylko wyrzucony z szyn, ale zgnieciony tak, że nieszczęśliwego konduktora przywalił na spódzie do ziemi. Höflinger zostawił wdowę z dzieckiem. Dyrekcja wyasygnowała na pogrzeb 45 zł. Kwestja zaopatrzenia i wynagrodzenia biednej wdowy powinna być bezzwłocznie w pierwszej linii załatwiona, a nie tak, jak się stało po katastrofie z urzędnikiem Chechlińskim, że rodzina musi procesa prowadzić.

Pod zarzutem morderstwa. W nowej kadencji sądu przysięgłych odbyła się w poniedziałek i wtorek rozprawa przeciwko Janowi Leszczyszynowi z Rakowca pod Szczercem, oskarżonemu o zamordowanie

własnej żony. Trybunał składał się z radcy Kunzeka jako przewodniczącego tudzież radców Majewskiego i Bogdany'ego jako wotantów. Oskarżał zastępca prokuratora Chyliński, bronił adwokat dr. August Łoziński. Fakt był następujący. D. 29. lutego br. znaleziono w polu za wsią Rakowcem zwłoki włościanki Marji Leszczyszyn, żony Jana. Były one prawie obnażone, bo została na nich tylko koszula i kaftanik, podczas gdy buty, spodnica, chustki i fartuszek były dokoła zwłok porozrzucane. Pod fartuszkiem znaleziono zbroczoną krwią siekierę. W samym środku czoła znajdowała się rana powstała z ośmiokrotnych uderzeń siekierą, zaś na piersiach sińce i nieznaczne zdarcia skóry. Ślady krwi prowadzące od miejsca, gdzie leżał trup aż do wrót zagrody Jana Leszczyszyna, ślady krwi na saniach oskarżonego i okoliczność, że siekiera znaleziona w polu pochodziła z obejścia Leszczyszynów, wszystko to wskazywało, iż on jest sprawcą zbrodni.

W toku rozprawy przesłuchano licznych świadków, zeznania ich jednak nie dawały dostatecznej podstawy do zorientowania się w tajemniczej tej sprawie. Dopiero zeznania telegraficznie ze Szczercza dwaj lekarze, którzy w dniu wypadku dokonywali na zwłokach śp. Leszczyszynowej obdukcji dali wyjaśnienia, które zdecydowały o losie oskarżonego. Na podstawie tych zeznań orzekli obecni przy rozprawie rzeczoznawcy dr. Feigel i Gostyński, iż nieprawdopodobną jest rzeczą, aby na osobie Leszczyszynowej dokonaniem zostało morderstwo, że raczej zginęła ona śmiercią samobójczą w ten sposób, że sama zadawała sobie ośm lekkich ran siekierą następnie zaś wyszedłszy w pole zrzuciła z siebie ubranie i uległa zamrażeniu. Po tem orzeczeniu prokurator odstąpił od oskarżenia a Jana Leszczyszyna wypuszczono na wolność.

Burze i grady. Z Horożany wielkiej koło Komarna donoszą: Okropna kłeska nawiedziła Horożanę i sąsiednie wsie. W same południe 16. bm. nadciągnęła z zachodu groźna chmura, rozszalała się burza a następnie spadł grad w takiej obfitości, że wszystko wygląda tak białe, jak w zimie, a koło budynków leżą takie kupy gradu, że trzeba je rozrzucić. Wszystkie zasiewy ozime i wiosenne i wszelka jarzyna zniszczone do szczytu. Nadto woda prawdopodobnie z oberwania się chmury splukala wszystko. Drzewa z zieleni obnażone, mnóstwo ptactwa domowego zginęło. Żyta były się już wysypały. Ubezpieczone więc jeszcze nie było, gdyż jeszcze nie były ukończone zasiewy hreczki i prosa. Bydło nie pójdzie przez parę dni na paszę, a jeść nie ma mu co dać. W chwili gdy to piszę, ludzie łamią ręce, powychodzą na ogrody. Powtórnie siał i późno i nie ma co.

We wtorek 10. bm. około godziny 6. wieczorem niepamiętna burza nawiedziła miasto Rymanów. W jednej chwili porobiła ona takie spustoszenia, iż uwierzy niepodobna, aby wiatr potrafił coś podobnego dokazać. W swym szalonym pędzie burza zawałiła kolosalne trzy budynki gospodarcze (gumna), silnie na murowanych słupach zbudowane, tak że kamień na kamieniu nie pozostał; zawałiła dalej nowy budynek strażacki, powaliła kilka odwiecznych topoli nadwiślańskich, a nareszcie wśród miasta rozebrała jeden budynek i zerwała kilka dachów unosząc je w powietrze. Największą szkodę poniosła hr. Potocka, właścicielka Rymanowa, chcąc bowiem przez burzę powalone budynki do pierwotnego stanu przywrócić, poniesie kosztą do 10.000 złr.

Z Krosna donoszą nam 17. bm. Podczas burzy, która dziś w południe tu szalała, uderzył piorun w woznicę Janochę Jędrzeja, wiozącego ropę z kopalni „Potok”, śmierć nastąpiła natychmiast.

Nieszczęśliwą ofiarę, która pozostawiła sześcioro dzieci, z których najstarsze 10 lat liczy, złożono w godzinę po katastrofie w miejscowej trupiarni.

Korporacja rzeźników, masarzy i mydlarzy we Lwowie zwołuje walne zgromadzenie na 22. bm. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z czynności i rachunków za rok 1891. Sprawa zawiązania kasy chorych dla uczni. Wnioski członków.

Na pomnik szewca i pułkownika Kilińskiego otrzymaliśmy od p. Wiktora Jeremowicza 2 złr.

Niewypłacalność. Wiedeński „Creditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Chaima Weidenfelda, kupca w Radowcach i Józefa Kraśnickiego w Jarosławiu.

Z Warszawy wydał oberpolicmajster tamtejszy 128 poddanych niemieckich i 78 poddanych austriackich. Wydaleni są przeważnie Żydami.

Wystawę Kółek rolniczych w Inowrocławiu, otworzył 17. bm. przemową Antoni Dembiński, wicepatron kujawski, poczem przemawiał Jackowski, patron i dr. Leon Mieczkowski, członek zarządu centralnego. Pogoda sprzyja. Wystawa świetna. Koni wyborowych jest 250, a bydła 240 sztuk. Nagród rozdzielono

2500 marek ze składek obywatelskich. Patronowi wszyscy winszują. Gości jest dużo, a między nimi posłowie: Kościelski i Poleczyński. Kobiety podziwiają wyroby gospodarskie domowe włościanek.

W Niepołomicach wybrano burmistrzem jednogłośnie p. Wimmera, budowniczego, współnika i dyrektora fabryki dachówek.

Z Tarnowa otrzymujemy następujące pismo: „Czyszczenie doła kloaczego w koszarach obrony krajowej, przy którym czterech ludzi postradało życie, nie było, jak korespondent twierdzi, powierzonym chłopom z Rzędzina, ale Janowi Doboszowi, przez ck. rząd koncesjonowanemu kanalarzowi. Jego niedbalstwo było przyczyną śmierci jego własnej i trzech towarzyszy“. Z głębokim poważaniem *Szczęśny Zaremba*, budowniczy miejski.

Zmarli. W Warszawie zmarł August Wrześniowski, b. prof. uniwersytetu warszawskiego.

Z Neapolu otrzymał *Kurjer Warszaw.* wiadomość o zgonie Czesława Stromfelda, artysty dramatycznego niedługo w Krakowie i we Lwowie, następnie reżysera teatru małego w Warszawie. Zmarły ożeniony był z utalentowaną śpiewaczką, z domu Klamrzyńską i wraz z żoną bawił w Neapolu, gdzie go śmierć zaskoczyła.

Poszukiwanie spadkobierców. W Poznaniu zmarł 1. kwietnia br. Michał Klimkowski, syn robotnika Franciszka i Urszuli z domu Bagnowskiej, urodzony w Poznaniu w 1824 roku. Pozostawił on spadek w kwocie 90.000 marek na rzecz krewnych po mieczu i po kądzieli, żyjących w Królestwie Polskim i w Ameryce w Chicago; kuratorem spadku jest adwokat w Poznaniu p. Trąmpczyński, do którego spadkobiercy zgłaszają się winni. W razie nie zgłoszenia się krewnych, majątek przejdzie na rzecz rządu.

Wiedeńska wystawa muzyczno-teatralna nie świadczy pochlebnie o komitecie wystawy. Z Wiednia donoszą nam: „Na każdym kroku zdzierają tu niemilosierdzie zwiedzających wystawę, którzy oprócz biletu wstępu opłacać muszą rozmaite wyderkafy, tak, że za zwidzenie wystawy zapłacić trzeba kilka guldenów. W restauracjach na wystawie są ceny bajeczne. Pisma berlińskie, a nawet wiedeńskie oburzają się na ten wyzysk bezczelny. Komitet polski z *de Länderbank-Wodzikim* na czele, skompromitował się sromotnie, urządziwszy w oddziale polskim szopkę. I tak figurują na wystawie tylko portrety aktora Rygiera i konfektionisty Lubicza, a niema tam portretu Modrzejewskiej ani też Moniuszki, Żółkowskiego, Królikowskiego i innych znakomitości ze świata artystycznego. Na wrześnię zapowiedziano wprowadzić koncerta polskie — komitet jednak nie odpowiada wcale na listy sfer interesowanych.

Z Bochni piszą: Trzeci już rok istnieje u nas szkoła przemysłowa uzupełniająca i rozwija się pomyślnie, jak można było się przekonać z publicznego popisu, odbytego tymi dniami pod przewodnictwem dra Serafińskiego, burmistrza miasta. Uczniowie odnieśli rzeczywiste praktyczne korzyści. Świadczy to dobrze o kierownictwie szkoły, prowadzonym przez prof. H. Machnickiego i gorliwości grona nauczycielskiego, niemniej o pieczołowitości, jaką tę szkołę otacza wydział szkolny, a przede wszystkim burmistrz miasta. Między gośćmi widzieliśmy bardzo liczny zastęp majstrów wszelkich zawodów. Po egzaminie otrzymali pilniejsi uczniowie w nagrodę książeczki kasy oszczędności na pewne kwoty, tudzież stosowne książki do czytania, albo do modlenia. Te ostatnie były ofiarowane w znacznej ilości przez tutejszego dziekana ks. Lipińskiego. Tego samego dnia popołudniu odbyło się u nas zgromadzenie wybitniejszych przedstawicieli inteligencji miejscowej w sprawie utworzenia korpusów w wakacyjnych dla młodzieży szkolnej. Zgromadzenie, obradujące pod przewodnictwem starosty Kerekjaty, uznało potrzebę takich korpusów i wybrało komitet, który ma się zająć rzeczywistniem tej myśli.

Defraudant Jäger przybył d. 5. bm. na parowcu Lloyd'a z Aleksandrii do Tryestu i oddany został na policję, która go odstawi do Frankfurtu.

Zbrodnia. Parę dni temu znaleźli rybacy w Wiśle pod Bielaniem zwłoki kobiety. Przedsięwzięta na zwłokach sekcja wykazała, że na 24 żeber kobieta ta ma złamanych 17; niektóre z żeber są nawet dwukrotnie złamane. Prócz tego wykazała sekcja złamanie mostku piersiowego i zmiążdżenie wątroby. Zbrodnia więc, spełniona na kobiecie, nie ulega wątpliwości, a dla zatarcia jedynie śladów wrzucono zwłoki do Wisły. Wskutek tego wdrożone zostało dochodzenie sądowo-karne. Kobieta znaleziona nazywała się Marjanna Gąsiorek i pochodziła z Tyńca.

Także polszczyzna. Do redakcji *Kurj. Stanisławowskiego* przyniesiono woreczek papierowy na to-

wary z następującym wydrukowanym napisem: „Bracia Hessel właściciel Piekarni w Stanisławów. Główny skład mąki parowej, Krup perłowych i jagiel i rużnych wictualów“. Drukowane u Adolfa Nettle w Trutnowie.

Ks. Sanguszko, marszałek krajowy wyjechał do Wiednia na dni kilka i dziś ma mieć posłuchanie u cesarza.

Posel Juljan Romańczuk ma się już znacznie lepiej i może się przechadzać o własnej sile po pokoju.

Jubileusz Antoniego Małeckiego. Po uroczystości uniwersyteckiej urzędnicy zakładu Ossolineum z kuratorem ks. Lubomirskim na czele udali się do prywatnego mieszkania jubilata, by mu złożyć życzenia. Ks. Lubomirski w krótkim swem przemówieniu podniósł gorliwą i bezinteresowną pracę jubilata około rozwoju tej instytucji a dr. Kętrzyński imieniem urzędników wypowiedział życzenia długiego życia i podziękę za dotychczasowe kierownictwo zakładem. Dr. Małecki wraz z małżonką dziękowali zgromadzonym.

Klub Rusinek, mający być ogniskiem umysłowego życia kobiet narodowości ruskiej, zawiązuje się we Lwowie. Na początek przystąpiło 41 pań. W Wiedniu zaś utworzyło się nowe stowarzyszenie ruskie pod nazwą „Hromada“.

Pociąg spacerowy do Zimnejwody. Dyrekcja kolei ogłasza: Zaczawszy od 22. maja br. kursować będzie codziennie przez czas nieokreślony aż do odwołania pociąg osobowy spacerowy ze Lwowa do Zimnejwody z wozami II. i III. klasy, odjazd ze Lwowa o godz. 4. m. 36., przyjazd do Zimnejwody o godz. 4. m. 50 po południu. Osoby tym pociągiem jadące będą mogły do Lwowa powracać pociągami zwyczajnymi nr. 15. i nr. 13. o godz. 6. m. 46, lub 9. m. 32. wieczorem. Cena biletu jazdy ze Lwowa do Zimnejwody wynosi II. klasą 20 ct., a III. klasą 10 ct. Wymienione czasy podane są podług zegara lwowskiego. — Spodziewać się należy, iż także do Brzuchowic przynajmniej w niedzielę i święta zaprowadzony będzie pociąg spacerowy — podobnie jak zr.

Raut wczorajszy w Kole lit. art. urządził wydział ku uczczeniu tej pamiętnej chwili, gdy w pierwszym przedstawieniu w teatrze hr. Skarbka przed laty 50 brali udział pani Aniela Aszpergerowa i pan Karol Lang.

Członkowie Koła ze swemi rodzinami zebraли się nader licznie. Po wypełnieniu programu muzykalkowalnego, który uświetniła znakomitą deklamacją panna Czaki, nastąpiła wspólna kolacja a wśród wesolego usposobienia uczestników wnoszono liczne toasty na cześć jubilatów, gościa z Warszawy.

Pani Aszpergerowej wręczono na pamiątkę uroczystości adres, zaopatrzony licznymi podpisami członków Koła — a p. Langowi wręczył wydział cenną szpilkę.

P. Karol Schayer sprzedał swoją willę przy ulicy Sykstuskiej, nabytą przed kilkunastu laty na 32 000 zł., spółce przedsiębiorców za 65.000 zł. Na tem miejscu staną 4 kamienice, z których jedną stawia p. Schayer.

Śmierć od pioruna. Z Krosna donoszą nam 17. bm.: Dzisiaj o godz. 1. popołudniu gospodarz gruntowy Janocha z Dobieszyna, wioząc ropę z kopalni Sroczyńskiego w Torosówce do stacji kolejowej w Krośnie i idąc obok wozu naładowanego 4 beczkami ropy, rażony od pioruna w głowę i piersi, padł na miejscu trupem.

Pożar w Cieżowie, w powiecie stanisławowskim zniszczył kilka budynków gospodarskich; szkoda zupełnie nieubezpieczona wynosi 2.000 zł.

Namiestnictwo zezwoliło gminie Uszni, pogorzalej 4. bm. na zbieranie składek w powiatach: zloczowski, brodzki i kamionecki. Równocześnie wyasygnowano zapomogę z funduszu rządowych w kwocie 150 złr. dla rozdania najbiedniejszym pogorzalcem.

Najgłębszy szyb naftowy w Galicji znajduje się obecnie w Równem niedaleko Dukli, liczy bowiem 623 metrów głębokości. Należy do spółki Klobasowej, A. Gorajskiego i Ad. Trzecieskiego. Wykonano go pod kierownictwem Aug. Podoskiego.

Klapka pozostawił wdowę i dwoje dzieci, które mieszkają w Paryżu. Zamierzał właśnie odwiedzić ich, śmierć stanęła mu na przeszkodzie. Brat Klapki jest generałem w armji austriackiej.

Z Essen, gdzie istnieje fabryka Kruppa, donoszą 17. bm.: Do ogrodu dyrektora kopalni Oberschnira rzucono patron dynamitowy, zawinięty w polską gazetę. Rozpisano 200 marek nagrody za schwytanie sprawcy.

W okolicy Szczakowy panuje epidemicznie ty-

fus. Władze zarządziły środki celem powstrzymania szerzenia się epidemii.

Zbiegi. W Bocham wylamało się z tamtejszego więzienia w nocy na 14. bm. 8 więźniów. Poszukiwania za nimi pozostały bez skutku.

Przyjemny lekarz. W Kassel zasądzono w tych dniach lekarza chorób nerwowych z Wilhelmshöhe, dra Wiederholda, który swą pacjentkę, żonę jeneralnego konsula i radcy komercyjnego Jachmanna z Drezna, wypoliczkował, za włosy wywłócił z łóżka i obił bato-giem. Zdziczałego lekarza 13. bm. zasądzono na trzy miesiące więzienia.

Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej” (Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:

- a) u przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego liczbą 8,
- b) u każdej z pań delegatek,
- c) w księgarni pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,
- d) w kancelarii posta Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońska l. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 — 6 popołudniu. Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa.

Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

Pierwsza w tym roku „Majówka” na dochód funduszu i inwalidów, wdów i sierot „Gwiazdy” odbędzie się na Pastekach (za rogatką Lyczakowską na prawo), w niedzielę 22. bm. a w razie niepogody w następną niedzielę. Bilety nabywać można w biurze Stow. (Franciszkańska l. 7.

Towarzystwo Historyczne we Lwowie. XLV. Zebranie miesięczne w sobotę 21. maja br. o g. 7. wieczorem w sali XV. Uniwersytetu. Porządek dzienny: 1. P. Iwan Franko: Charakterystyka literatury ruskiej w XVI—XVIII wieku. 2. Luźne komunikacje naukowe. 3. Pogadanka w sprawach Towarzystwa.

Kwatery dla Sokolów raczą szan. obywateli m. Lwowa zgłaszać do kancelarii Sokola codziennie od 7—9 wieczorem, lub do p. Justyna Langa w Izbie adwokackiej (gmach Tow. kredytowego ziemskiego) od 4—6 wieczorem.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 18. maja. Koło polskie wypracowało obszerny komunikat o wczorajszym posiedzeniu i uprosiło radcę dworu Blumenstocka, ażeby takowy udzielił wszystkim pismom. Blumenstock oświadczył jednak korespondentom pism polskich, że otrzymał polecenie rozdania tego komunikatu przedewszystkiem pismom niemieckim, a to dopiero dziś wieczorem. Skutkiem tego dowiedzą się korespondenci pism polskich dopiero z pism niemieckich o uchwałach Koła polskiego.

Przedłożenia walutowe przekazane być mają wzmocnionej komisji budżetowej.

W komisji budżetowej postawił p. Beer wniosek, aby upoważniono rząd do zaciągnięcia ośmiomiljonowej pożyczki amortyzacyjnej, oprocentowanej najwyżej na 4 od sta na budowę rozmaitych instytucji, tudzież wykonanie innych budowli przy wszechnicach w Austrii. Minister oświadczył zgodził się na ten wniosek.

Nieustająca komisja dla reformy kodeksu karnego wybrała p. Webera prezesem a p. Fanderlika wiceprezesem. Referat rozdziałów traktujących o zbrodniach i występkach poruczono p. Pińskiemu.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów odpowiedział hr. Taaffe na interpelację p. Richtera, że w obecnej chwili nie było na czasie wnosić u stawy, zobowiązującej kraje koronne do płacenia za osoby przynależne do tych krajów kosztów utrzymania na stacjach zaopatrzenia, znajdujących się przy posterunkach żandarmerji.

Wszyscy(?) posłowie polscy zapewniają, że wczorajsze oświadczenia ministra Steinbacha w Kole polskim, w sprawie walutowej, były zupełnie zadowolające. Dr. Steinbach odpowiedział na blisko 20 pytań; rozprawy trwały 4 godziny.

Generalna dyrekcja kolei państwowych ogłasza w „Dzienniku rozporządzeń ministerstwa handlu” obwieszczenie, z którego wynika, że od 1. lipca 1892, podwyższone zostaną taryfy towarowe na kolejach państwowych. Wysokość podwyższenia nie wiadoma. Taryfa zostanie przedłożona państwowej radzie kolejowej, która ma jedynie wotum doradcze względem taryf.

Arcyksiążę Albrecht wyjeżdża w piątek do Galicji dla zbadania terenu najbliższych manewrów cesarskich.

Budapeszt 18. maja. Na wczorajszym posiedzeniu stronnictwa liberalnego oświadczył minister oświaty hr. Czaki, że niebawem wniesie projekt ustawy zaprowadzającej cywilne metryki dla dzieci pochodzących z małżeństw mieszanych. Nadto prosił minister deputowanego Chorina, aby nie

stawiał swego wniosku, żądającego przyznania religji żydowskiej wszelkich praw przysługujących innym wyznanom, gdyż rząd sam chce wystąpić z inicjatywą w tej mierze.

Berlin 18. maja. Wycieczki Nordd. Allg. Ztg. przeciw Francji z powodu uroczystości Sokolów francuskich, uważane są za manewr giełdowy.

Według informacji Berliner Tageblattu wydawca czasopisma Allgemeine Reichsrespondenz p. Wesselicki został z Prus wydany za to, że w piśmie swem puścił w świat fałszywą pogłoskę o chorobie sultana.

Ateny 18. maja. Dwaj ministrowie, między nimi minister spraw zagranicznych, podali się do dymisji z powodu, że nie zostali wybrani posłami. Król nie przyjął ich dymisji. Olbrzymie zwycięstwo wyborcze Trikupisa uważane jest nawet w sferach, nie należących do stronnictwa Trikupisa, jako szczęście dla Grecji. Ażio złota spadło o pięć procent.

Petersburg 18. maja. Uderzającym jest, że car postanowił ze względów finansowych nie odbywać bieżącego roku manewrów koło Petersburga, kosztujących zwykle przeszło milion rubli.

Wiedeń 19. maja. Koło polskie rozesłało pismom komunikat, z którego wynika, że Dunajewski po cichu przygotowywał z Węgrami sprawę regulacji waluty i że gwałtowna dymisja Dunajewskiego zmusiła Steinbacha do przeprowadzenia myśli „ministra-rodaka”.

Z odpowiedzi Steinbacha okazuje się, że na całą szopkę regulacyjną zapatruje się sceptycznie i że tylko z powodu dawniejszych rokowań Dunajewskiego z Węgrami i pod naciskiem tychże przedłożył austriackiej Radzie państwa projekt regulacji.

Koło przedłożyło Steinbachowi następujące pytania: 1) Czy regulacja waluty nie wpłynie niekorzystnie na finanse państwa i na przyszły budżet; 2) czy rząd ma to zaspokojenie, że połączenie polityczne nie oddziaływa szkodliwie na przeprowadzenie potrzebnej pożyczki; 3) czy czas, zwłaszcza miesiące letnie nadają się do przeprowadzenia pożyczki i do operacji konwersyjnej; 4) dla czego relacja opiera się na znanej podstawie kursu przeciętnego; 5) czy obiegowe środki pieniężne będą w dostatecznej ilości?

Na pytania te odpowiedział Steinbach co następuje: Przedwstępne roboty do regulacji waluty rozpoczęły się już za Dunajewskiego; Steinbach, zostawszy ministrem, znalazł materiał już gotowy. Od tego czasu stosunki tak się ułożyły, że projekt wnieść było trzeba; z tej potrzeby wynika, że sprawa jest na czasie.

Akcja regulacyjna opierać się będzie na podstawie finansowego położenia państwa; potrzebne będą ofiary przez zaciągnięcie pożyczki w kwocie 9 milionów. Zamierzoną konwersją oszczędzono 11 i pół miliona. W żadnym razie ministerstwo finansów nie pozwoli na to, aby ponowny okazał się deficyt. Jakkolwiek wydatki na regulację będą potrzebne, to jednak nie przekroczą one granicy, zakreślonej przez stan finansów austriackich. Gdyby w skutek regulacji waluty potrzebne były większe wydatki, to będzie je trzeba pokryć wielkiem wyśrubowaniem podatków.

Czy na zaciągnięcie pożyczki czas jest odpowiedni, odpowiedział minister, że dotychczas nie zawarto z nikim układu i że państwo musi mieć pod tym względem wolną rękę. Zresztą w tym roku pożyczka zaciągnięta jeszcze nie będzie. Co do relacji (stosunku złota do srebra) odpowiedział minister, że nie stoi ona w żadnym związku z naszymi interesami osobistymi.

Po tych wywodach, poszczególni deputowani stawiali dr. Steinbachowi różne pytania. Jeden z posłów uskarżał się, że do ankiety dla regulacji nie powołano przedstawicieli rolnictwa a tylko bankierów i profesorów.

Minister odpowiedział, że galic. towarzystwa gospodarcze wysłały do ankiety profesorów jako swoich przedstawicieli. Na inne pytania odrzekł Steinbach, że jakkolwiek rząd pragnie regulacji, to jednak, co do przyspieszenia sprawy, nie pozwoli na siebie żadnej wywierac presji. Na pytanie, czy parlament wskutek zachowanie się Węgieł nie będzie pomimo to w położeniu przymusowym i nie będzie musiał głosować za projektem, oświadczył Steinbach, że przymusowe położenie jest wykluczone i że parlament austr. może w sprawie waluty postępować zupełnie swobodnie.

Oświadczył on również, że wskutek regulacji wierzyciele nie mają żadnego prawa do wzrostu

wartości pieniędzy (gdyby stosunek złota do srebra miał być ustanowiony za nisko) tak samo i dłużnicy nie mają prawa do spadania wartości pieniędzy (gdyby stosunek złota i srebra miał być ustalony zbyt wysoko, wtedy dłużnicy mieliby korzyści, ponieważ wypłacaliby mniej, aniżeli faktycznie pożyczyci), dla tego też nie może być relacja oznaczona podług kursu dziennego; słusznym jest tylko kurs przeciętny. Każde państwo musi walutowym stosunkom swoim baczną poświęcić uwagę, dopóki nie przyjdzie do skutku międzynarodowa regulacja waluty.

Jaworski podziękował ministrowi za objaśnienia i posiedzenie zostało zamknięte.

W Radzie państwa przyjęto w drugim czytaniu projekt budowli wiedeńskich.

Najbliższe posiedzenie w sobotę.

Giełda. Kredyty 319 62, renta majowa 95 72, węg. renta złota 112 70.

Budapeszt 19. maja. Stronnictwo niezawisłych wniesie w parlamencie, aby gen. Klapkę pochowano na koszt publiczny.

Berlin 19. maja. Spirytystka berlińska, niejaka Toepferowa, skazaną została za oszustwo na 2 lata więzienia.

Teatr, literatura i sztuka.

Koncert. Na dochód fundacji imienia Kościuszki odbędzie się w piątek d. 20. bm. w teatrze hr. Skarbka koncert pod kierownictwem p. dyr. Karola Mikulego. Nad urządzeniem tegoż pracuje zaszczytnie znana pianistka p. Setmajerówna, która w koncercie odegra kilka utworów polskich kompozytorów i koncert o-moll Chopina z orkiestrą. P. Malinowska odspiewa scenę z „Rigoletta”, a „Lutnia” kilka numerów choralnych. Obok koncertu dane będą dwie komedijki. Całość przedstawia się bardzo zajmująco. Bilety do nabycia u Seyfartha i Czajkowskiego.

Teatr. Wczoraj odegrano komedję Sardou „Safanduly”. Miłą i pełną wdzięku Małgorzatą była panna Czaki, wytwornym margrabią p. Zboński. P. Woleński grał rolę Marcelego bardzo pięknie, tak samo nader sumiennie traktował rolę Vauclina p. Chmieliński. Pp. Gostyńska, Feldmann i Walewski siłą gry komicznej budzili w audytorjum ciągłą wesołość.

Pani Anna Malinowska, uczennica pani Izydory z Ostrowskich Grzybińskiej we Lwowie przez lat sześć, powróciła z Wiednia, gdzie bawiąc dwa tygodnie zasięgała zdań co do swego spiewu u tamtejszych znawców, którzy orzekli, że ma szkołę doskonałą i żadnych dalszych studjów nie potrzebuje, to też następnie angażowaną została do opery zagranicą.

Stenografa wyszedł nr. II. za drugi kwartał 1892. Pisemko to znakomicie przyczynia się do wprawy w czytaniu i pisaniu stenografją. Zawiera także najnowsze skrócenia zaprowadzone w stenografji polskiej.

Komisja historii sztuki Akademji umiejętności w Krakowie. Dnia 5. bm. Komisja ta odbyła pod przewodnictwem prof. Marjana Sokolowskiego posiedzenie, na którym przewodniczący, poświęciwszy na wstępie słowa wspomnienia zmarłemu 19. kwietnia br. pracownikowi na polu historii sztuki śp. Wilhelm. Gąsiorowskiemu, zdawał sprawę z czynności zarządu i z postępu druku publikacji. Następnie p. Lepszy przedłożył nowo nadeszłe dzieła do zbiorów Akademji, wiążące się z historją sztuki i zwracał uwagę na ustępy, które mają dla nas donioślejsze znaczenie. Prof. Łuszczkiewicz przedłożył rysunki wykonane przez uczniów szkoły sztuk pięknych z pomników architektury, rzeźby, malarstwa i przemysłu artystycznego, wykonane w czasie zeszłorocznej wycieczki do Tarnowa, Rzeszowa, Skrzyszowa i Gosprzydowy.

P. Alfred Römer podał wiadomość o pasach polskich litych z fabryk w Słucku, Kobyłkach, Grodnie, Nieświeżu, Szydłowcu pod Gdańskiem, Przeworsku i Drzewicy, niektóre daty o fabrykantach i zakończył określeniem charakteru ornamentacyjnego pasów polskich.

P. Stanisław Krzyżanowski doniósł o wykryciu przez siebie trzech dalszych inwentarzy kościoła N. P. Marji w Krakowie, oraz przedstawił komunikat p. Adama Chmiela pt. *Rzeczy, które pokradziono panu Hanuszowi Gełkowi Barwierzowcy królowi J. Mosczy Wigilią Swienthey Katarzini r. 1589.*

P. Zygm. Hendel czytał rozprawę p. n. *Ogrojec kościoła św. Barbary w Krakowie*, w której zwrócił uwagę na mniej widoczne szczegóły architektoniczne, poddał szczegółowemu rozbirowi cechy ozdób gotyckich, które mają wielkie powinowactwo stylowe z dziełami Wita Stwosza i przedstawiają znaczną wartość pod względem dekoracyjnym. Kaplica ta do pierwszych lat XVII. wieku miała arkady otwarte, krata jedynie zamknięte i wejście od drzwi głównych ko-

ściola św. Barbary w miejscu, gdzie dziś widzimy ściankę.

W ożywionej dyskusji nad wygłoszonym odczytem przy równoczesnym przedstawieniu wykonanych przez p. Hendla rysunków tj. widoków i przekrojów Ogrojca, prof. Łuszczkiewicz powoływał się na dawne prace swoje nad tym pomnikiem i wyraził zgodnie z prof. Sokołowskim uznanie dla pięknej pracy prelegenta. Wyjaśnił, że jakkolwiek nieznanym jest fundator kaplicy grobowej św. Barbary, wiadomo, że budowę jej prowadził już roku 1396. Piotr Kaldherberger. W Ogroju zaś widzi kostnicę (ossuarium), taką, jaką jeszcze r. 1338 budował na cmentarzu przy kościele N. P. Marji Wierzynek; składano w niej kości wykopywane na cmentarzu Marjackim, czego i sam klucz sklepienny z wyobrażoną na nim trupią głową z dwoma piszczałkami dowodzić się zdaje. Po ukończeniu dyskusji przewodniczący prosił p. Hendla by zechciał wygłoszony odczyt opracować odpowiednio do wskazówek, wyjaśnionych dyskusją dla sprawozdań komisji.

P. Lepszy przedłożył następnie komunikaty hr. Konstantego Przędzińskiego, a mianowicie dokument Zygmunta III z r. 1601 odnoszący się do zakupu dachówek w Gdańsku, potrzebnych na pokrycie zamku warszawskiego, tudzież rysunek kubka glinianego, wykopanego w Pustawach (gub. wileńskiej), który się odznacza charakterystycznym kształtem, właściwym kubkom metalowym z XVI. i XVII. wieku.

Nadesłane.

Losowanie obligów pierwszeństwa kolei arcyksięcia Albrechta. W dniu 1. maja b. r. zostały następujące obligi pierwszeństwa I. i II. emisji, jakoteż z emisji z r. 1890 kolei arcyksięcia Albrechta wylosowanie, mianowicie:

XXXVII losowanie 5% obligów pierwszeństwa w srebrze I. emisji 61 sztuk, a mianowicie: 289, 1364, 1692, 1848, 2198, 2675, 3312, 4142, 4628, 5508, 6558, 8777, 11830, 16245, 16273, 16753, 17316, 19381, 19540, 19863, 22987, 23071, 23417, 23678, 24457, 25121, 26677, 27048, 27200, 27494, 27604, 28425, 28334, 30974, 31750, 31879, 32622, 33346, 34511, 35204, 35434, 35864, 36742, 37703, 38073, 38256, 38334, 39043, 40527, 43752, 47868, 43971, 44211, 45841, 46511, 48619, 49899, 49914, 50226, 50240, 50416.

XXV losowanie 5% obligów pierwszeństwa w złocie II emisji 84 sztuk, a mianowicie: 17, 30, 613, 647, 687, 697, 936, 985, 1174, 1736, 1980, 2231, 2357, 2647, 3199, 3652, 4228, 4386, 4716, 4788, 4884, 4959, 5214, 5782, 5966, 6270, 6341, 6466, 6562, 6781, 6803, 7116, 7221, 7608, 7940, 8109, 8286, 8607, 8893, 9288, 9935, 10146, 10244, 11155, 11342, 11490, 11847, 12401, 12593, 13039, 13244, 13354, 13608, 13655, 13825, 13883, 13992, 14072, 14266, 14278, 14365, 14645, 14676, 14766, 14909, 15090, 15609, 16789, 16831, 17028, 17091, 17292, 17346, 17554, 17558, 17682, 17894, 17931, 18231, 18376, 18438, 18525, 18868, 19713.

IV losowanie 4% obligów pierwszeństwa w srebrze brze emisji z roku 1890 serji 24 mianowicie: Nr. 220, 1198, 1386, 2824, 3605, 4374, 5082, 6027, 8505, 8753, 8941, 8988, 9601, 9661, to jest 14 sztuk po 1000 złr. i Nr. 11671/11675, 12026/12030, 14101/14105, 21546/21550, 41026/41030, 44646/44650, 46436/46440, 46696/46700, 51246/51250, 51836/51840 to jest 50 sztuk po 200 złr.

Wyplata tych wylosowanych obligów nastąpi począwszy od dnia 1. listopada b. r. a mianowicie: po 500 złr. w srebrze za sztukę 5% obligacji pierwszeństwa I emisji; po 200 złr. w złocie za sztukę obligacji pierwszeństwa II emisji, zaś obligacji pierwszeństwa emisji z r. 1890 po złotych 1000, względnie po złr. 200 w srebrze za sztukę.

Dr. Kazimierz Krygowski

otworzył kancelarię adwokacką we Lwowie ulica Trzeciego Maja 1. 10.

Dr. wszech nauk lekarskich Stefan Skrzyński

lekarz praktykujący w klinice chorób wewnętrznych prof. Korezyńskiego ordynuje w bieżącym sezonie w Teplitz Schoenau w domu Villa-Polonia.

Adwokat dr. Stoklasa w Zaleszczykach poszukuje KONCYPIENTA.

Adwokat Dr. Ignacy Czernyński

we Lwowie przeniósł swą kancelarię, tudzież biuro Redakcji i Administracji „Prawnika” do domu przy ulicy Sykstuskiej pod l. orj. 27.

Powrócił już Dr. Kalikst Krzyżanowski

specjalista do chorób wewnętrznych i ordynuje jak dawniej od 3-5 ul. Kazmierzowska l. 39.

Dr. MICHAŁ ŚWIATKIEWICZ

specjalista chorób skórnych i wenerycznych lekarz szpitala ord. od godz. 3-5 ulica Ormiańska l. 29.

Zwraca się uwagę na ogłoszenie firmy Henryk Perier.

Wszelkie renty, obligacje pierwszeństwa, akcje, listy zastawne, monety zagraniczne kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kauror wymiany. Zlecenia na giełdę wykonujemy rzetelnie z doliczeniem drobnej prowizji.

Nowy optyk



we Lwowie pod Kopernikiem* pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, cwikarów, lornetek, binokli, barometrów termometrów try. Zamówienia przynajmniej punktualnie. Reparaty najrychlej i najtaniej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18 maja. 1892.

Hotel ŻORZA. A. Dziewicka z Remencwa, W. Postruski z Wojniłowa, M. Bryczyński z Pacykowa, Br. Kirchbach z Czerniowiec, Z. Brack i S. Kohn z Wiednia, M. Chauvin z Paryża, Koller z Berna, D. Jedłowski z Bilery złotej.

Hotel SZWAJCARSKI. M. Baczynski z Hrehorowa, I. Bielański z Czortkowa, F. Olszański z Podwoleczysk, H. Uściński z Krosna, F. Szumlański z Podwoleczysk, A. hr. Dzieduszycki z Pilzna, M. Nowakowski z Skomoroch.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-ej; wstęp w ponie-ziątek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmacha.

Lwów, z Izby handlowej

18. maja. 1892.

Akcje za szereg.	placa	zadaja
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	212 00	215 00
Lwow.-Czern.-Jassy po 200 złr. w. a. w. srb.	140 50	108 20
Banku hipot. galic. po 200 złr. w. a.	883	337
kredyt. galic. po 200 złr. w. a.		316
Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 80	101 60
5 pr. w. a. los w 40 l. wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 20
4 i pół pr. los w 50 l.	98 25	88 85
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 80
Towarz. kred. gal. ziem. 5 pr. w. a.	96 80	97 50
4 pr. w. a.	95 10	95 80
4 pr. los w 41 i pół l.	99 40	100 10
4 i pół pr. los w 52 l.	94 70	95 40
4 pr. los w 56 l.		
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:	58 00	60
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	53 00	55
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.		
Ogólnego rolni zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. wa. los w 15 lat.	50 —	
Obligacje za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 70	105 40
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	95 50	94 80
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	100 50	101 20
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100	100 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a. 4 i pół pr.)	104 50	105 20
	97 60	98 30
	91 00	91 70
Losy.		
Miasta Krakowa	22 00	24 00
Stanisławowa	29	31 00
Monety.		
Dukat cesarski	5 60	5 70
Napoleon'or	9 45	9 55
Pół imperial	9 70	
Rubel rosyjski srebrny	1 28	1 35
papierowy	125 25	127 25
100 marek niemieckich	58 40	59 05

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 18 maja. 1892.

	dzisiaj	z dnia poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	362 70	
Banku anglo-austrjackiego	150 75	
Unionbanku	246 50	
Kolei Karola Ludwika	213 50	
Kolei północnej	288 0	
Kolei południowej (Lomb rdy)	85 50	
Kolei państwowej	290 12	
Kolei Lwowsko-Czarniowieckiej	242 50	
Kolei węgiersko-północno-wschodniej	97 00	
Losy komunalne wiedeńskie	158 7	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	176 00	
Galicyskie obligacje indemnizacyjne	105 00	
Losy regulacji Daj	—	
Akcje Banku dla krajów koronnych	314 60	
Banku węgierskiego złota 4 proc.	110 25	
Akcje Bankvereinu	174 75	
Rosyjski rubel papierowy	116 25	
Losy premijowane węgierskie	—	
Akcje kredytowe	—	

Ruch pociągów kolejowych ważny z dniem 1. maja 1892.

Przychodzą do Lwowa:	Odechodzą ze Lwowa:					
	p. posp.	p. posp.	p. osob.	p. osob.	p. osob.	p. miesz.
Z Krakowa	601	250	901	646	932	
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów			901			
Z Podwoleczysk i Brodów (na dworzec główny)		257	940	721		
" " (na dworzec Podzamecz)		245	917	655		
Z Suczawy	1009		756	143	706	
Z Kimpolungu	1009		756			
Z Radowic	1009		756		706	
Z Hliboki	1009				706	
Z Nowosielicy			756		706	
Z Słobody rungurskiej	1009			142	706	
Z Husiatyna via Halicz	1009			142		
Z N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			916	235		
Z Suchy, N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			916			
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja					141	
Z Pesztu, Miskolca, Munkacza, Ławocznego i Stryja			916		141	
Z Sokala i Bełzca						448
Z Sokala i Rawy ruskiej						832
Do Krakowa						
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	1041	307	526	1101	756	
Do Podwoleczysk i Brodów (z dworca głównego)					756	
Do " " (z Podzamecz)	258		941	1025		
Do Suczawy	310		1002	1032		
Do Husiatyna via Halicz	636		956	322	1056	
Do Słobody rungurskiej	636			322		
Do Nowosielicy	636		956	322	1056	
Do Hliboki	636		956		1056	
Do Radowic	636		956			
Do Kimpolungu	636		956		1056	
Do Stryja, Chyrowa, N. Sącza i Suchy	636			322		
Do " i Stanisławowa			616	1021	741	
Do " Ławocznego, Munkacza, Miskolca i Pesztu				1021	741	
Do Bełzca i Sokala			616		741	
Do Sokala i Rawy Ruskiej						951

Uwaga. Czas podany podług zegara lwowskiego. Liczby podkreślone oznaczają porę nocną od godz. 6. wieczórdo godz. 6. rano.

DROBNE OGŁOSZENIA.

PIGULKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK

PARIS

Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficjalny francuski, santonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskuteczne; w Chłorozie (bladaczce), w Leucorrhée (białych upławach), w Amenorrhée (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w Suchotach, w Syfilis organicznej, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środki terapeutyczne, nadzwyczaj silny, do podziwiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limitacyjnych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczysty lub zepsuty żelazo, jest lekarstwem niebezpiecznym, rozdrabniającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu. RUE BONAPARTE, 40. WYSTRAŻAĆ SIĘ FAŁSZYSTW.



Tapety najnowsze

otrzymał magazyn

A. KRZYSZTOFOWICZA

we Lwowie

plac Hallicki liczbą 2.

Objemuje kompletne tapetowanie pokoi w miejscu i na prowincji.

Wzory na żądanie odwrotnie.

BUDZIK.



Skutek bezwzględny. Zapamiętanie wykliczone. Cena zł. 2-25, z kalendarzem z cyferblatem w nocy świecący o 70 et. więcej. Taki sam budzik z kalendarzem, świecącym w nocy cyferblatem i z dzwoniem stołowym, montowany zlr. 4-75.

Nowość. Czworograniasta skrzynka prawie 28 cm. wysoka z budzikiem i werkiem bijącym co godzina i pół godziny cena zł. 7. bez werka bijącego zł. 5. Taki budzik z kukułką i przepiórką i werkiem repe ierowym, bogato rzeźbiony zlr. 18-50. Metalowy remontoir męski, otwarty, koperty mienne z „nowego srebra“ zlr. 5. o p. dwójnyeh koper tach zlr. 7. Niklowy remontoir kieszonkowy z budzikiem zlr. 8. Remontoiry męskie i damskie z prawdziwego srebra zlr. 7.

EMIL MAYER

Wiedeń l., Deutschmeisterplatz n. 46. Na wszystkie dwuletnia gwarancja. Cenniki fabryczne gratis.

Lekcje malatury.

Zbiorowe i pojedyncze na matkach, akwamencie, drzewie, szkłe itd. Lekcja zbiorowa 4 pań od osoby 5 zlr. za 8 lekcji a za godzinę 1 zlr.

BRZEZIKA

Kościuszki 7. II. piętro drzwi 16

Zaraz do wynajęcia

sklepy mniejsze i większe już gotowe i mające się przerabiać przy ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja liczbą 2.

Młodzieniec żonaty (izraelita)

obznajomiony z wszystkimi językami krajowymi w słowie i piśmie i mogący złożyć większą kaucję poszukuje posady kasjera lub zarządcy w większym przedsiębiorstwie. Wiadomość G. H. 36 w administracji Kurjera.

Unentgeltlich gratis

Umsonst

erhält Jeder (auch Frauen) bereitwilligst Auskunft, wie man (selbst in den kleinsten Orten Galiziens) sich und seine Familie auf anständige und reelle Weise ernähren kann. Nur diejenigen, welche einen ausbreiteten Bekanntenkreis haben wollen Anträge in deutscher Sprache richten unter Chiffre „Verdienst“ an I. Danneberg, Annoncenexpedition Wien I. Kumpfgasse 7.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika l. 3. ul. Halicka l. 11. Kraków Sukiennice l. 20. Czerniowce Rynek 2.

Pilipton

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 zlr. 50 et.

Puder książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 zlr.

Woda lwowska

Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowana i wyszczególniona. Cena flakonu mniejszego 80 et., większego 1 zlr. 50 cent.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wyborną bryndzę majową alpejską, Masło deserowe, Kawior astrachanski gruboziarny i znane z dobroci Piwo Pilzneńskie poleca handel win i delikatesów **S. WOJCIECHOWSKIEGO** Lwów, Chorażczyzna l. 6.

HOTEL GARNI pod „TRZEMA KORONAMI“

l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancje urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynów l. 2. 550

„Syrjusz“ Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościelskiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

Korzystna dzierżawa z powodu rodzinnych stosunków, jest do odstąpienia zaraz przez biuro Świdarskiego w Tarnowie.

Tutki cygaretkowe z najznakomitszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od zlr. 1, poleca fabryka F. Niżałowskiego Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Od 38 centów 1 litr wybornego wina stołowego poleca Edward Hellwig Zimorowicza 5.

Folwark z ogrodem pod l. 11. ul. Snopkowska jest z wolnej ręki do sprzedania, albo wydzierżawienia. Wiadomość na miejscu. 15

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

Mleczarnia i traktjerna w korzystnym położeniu, natechmiast tania do sprzedania. Wiadomość w admin. Kurjera. 156

Kamienica przy ulicy Długosza do sprzedania czynsz 2700 zlr. Bliższa wiadomość u p. Fiedler Zimorowicza 15.

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu W. Musiatowicza we Lwowie ulica 3. maja. 169

Zdolnego subiekta cukierniczego poszukuje od 1. czerwca F. Righetti w Zaleszczykach. 177

Zarząd dóbr Zameczek rozseła szparygi ogrodowe po 50 et. za kilo. Zamówienia adresować J. Olearczyk w Żółkwi.

Duże lustra, stoł jadalny, kanapa do sprzedania. Ossolińskich l. 11. drzwi 23. 183

Fajeton pokryty nowy weale nieużywany do niekryty używany za raz do sprzedania. Eyzaków 5. 18

Młody człowiek, kawaler, z dobrej rodziny, polak, umiejący bardzo ładnie pisać, władający językiem polskim, ruskim i niemieckim, w mowie i piśmie, posiadający wieloletnią praktykę biurową i rachunkowości, poszukuje posady do Zarządu dóbr lub latów, za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod lit. H. P. poste restante Niepołomice pod Krakowem. 190

Ekonom, żonaty, bezdzietny, lat 35, z kilkunastoletnią praktyką, z dobrymi świadectwami, obecnie pozostający w dużym majątku, poszukuje miejsca za mierne honorarium na ordynacji lub wikt. Ad. adres: Małecki poczta Kamionka-Lipnik. 189

Poszukuje się ucznia z ukończoną 2 kl. gimnazjalną lub realną do handlu korzennego win i delikatesów. Zgłoszenia Polikarp Wojtowicz, zarządcą Narodnej Torhewli w Stryju. 187

Majster bednarski, pracujący już od dłuższego czasu przy raderkach i w browarach, trzeźwy, pracowity, poszukuje obowiązku za wynagrodzeniem miesięcznym. Adres H. G. post. rest. Gorlice. 185

Nie ma lepszej wódki jak:

„Prababka“ wódka zdrowotna naturalna do nabyć jedynie u **Jana Bodnara**, Akademicka 20 we Lwowie, po cenie 1 zł. za butelkę. Kto raz skosztuje tej wspaniałej wódki, ten uzna najpewniej, że nie ma lepszej. Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą.

4000—5000 zlr. w gotówce mający, zostanie przyjęty do korzystnego interesu, gdzie przez u trzymanie otrzyma rocznie piętną nadwyżkę, zaś na włożony kapitał daje zupełną gwarancję. Świetlik w Przemysiu. 186

Grunta pod budowę parcelami do sprzedania ulica św. Wojciecha l. 4. 909

Posada dla zdolnego subiekta w handlu papieru **Kamila Bauma** w Tarnowie będzie opróżniowa z dn. 15. lub 30. czerwca br. Zgłoszenia wprost. 172

Dzierżawa!

1700 morgów, z tego 600 m. ornej roli, 550 m. pastwisk i 550 m. łąk pod korzystnymi warunkami natechmiast do wzięcia. Ignacy Rappaport, Lwów, Jagiellońska l. 17.

Firma H. Niemetz w Krakowie Sakieulce 30. poszukuje dla Lwowa inkasenta. Kaucja minimalna wymagana 100 zlr. 121

Mleczarnia **A. Mazur** Chorażczyzna 5. Przypomina znane z dobrej podsmietanie tudzież śniadania, obiady i kolacje. 115

Fortepiany i pianina w największym wyborze w składzie fortepianów istniejących od r. 1841 we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika 7. „I. Balko Mussil“.

Apteka w Komarnie poszukuje natechmiast magistra farmacji i praktykanta. 192

CERATY
Obicia powozowe
dywany i chodniki
poleca najtaniej
St. Wyszyńska
Lwów, Kopernika 16.

Praktykant z ukończoną 4. klasą realną lub gimnazjalną mający rodziców w miejscu, znajdzie umieszczenie w magazynie **A. Krzysztofowicza** we Lwowie plac Hallicki l. 2. 191

Apteka w Rzeszowie poszukuje ucznia z ukończoną VI kl. gimnazjalną lub asystenta farmacji. 193

Magister farmacji rutynowany znajdzie umieszczenie od 1. czerwca w aptece we Lwowie. Stanisław Lachowicz ul. Pańska. 194

Józef Maciński (Senior) przeniósł swój zakład krawiecki do domu br. Brunieśkiego przy ul. Krętej, obok Hotelu Żorża.

Kupię biuro, duże, męskie w dobrym stanie. Oferty Długosza 7. II. piętro. 195

Bardzo dobrej kucharki poszukuje się na wieś od pierwszego czerwca. Zgłoszenia F. P. poczta Ropienka koło Ustrzyk. 196

Osoba inteligentna, w średnim wieku miłej powirachowności z zapewnionem dożywociem, lubiąca i mięskie życie, poszukuje dożgonnego towarzysza z zapewnionem utrzymaniem nawet na średnim stanowisku, wdowcy nie wykluczeni. Zgłoszenia tylko z prawdziwym zamiarem z dołączeniem fotografii, która zostanie zwrócona. Przyjmuje pod literami **S. B** 34 poste restante Lwów. 197

Poszukuje umieszczenia u familji; wymaga: pokoju z osobnym wchodem, wikt. i utrzymania całego. Oferty: Dziennik polski B. 6. 198

Poszukuje kupna lub dzierżawy większej lub mniejszej apteki z prawem realnem. Zgłoszenia Sandauer, magister farmacji **Sambor**. 201

Dobrze polecony magister farmacji poszukuje posady w większym mieście. Adres **M. B.** poste restante Sambor. 202

O. k. Wyłącznie uprzyw.

KASY OGNIOTRWAŁE i kasetki Patent Polzera & Spółki dostawcy kolei krajowych i zagranicznych, urzędów pocztowych i podatkowych i banków poleca najtaniej zastępca **Simon Degen** we Lwowie, ulica Jagiellońska 13.

Poszukuje się niemki, do sycia i nadzoru nad dzieckiem. Zgłoszenia S. G. post. rest. Romanów 200

Młodzieniec z 7 kl. gimnaz. poszukuje stosownej posady, przy towarzystwach handlowych, fabrykach lub większych zarządcach dóbr, lekcji w mieście lub na wsi. Zgłoszenia „Zdolny“ post. rest. Nadwórna. 199

Poszukuje sklepu w Rynku, na Hallickiem, placu Bernardyńskim. Adres G. H. 36. administ. Kurjera. 203

Poduszki gumowe dla chorych i do podróży
Woreczki gumowe na lód
Pończochy gumowe przeciw kurczom
poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych
R. KRIMMERA
we Lwowie, hotel francuski.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6 4 pokoje est. Pokoje kawalerskie. Stajnie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godz. 9—12 i 3—5. 45

Pauska 11. dwa pokoje kuchnia i cztery pokoje z balkonem wyżą garderoba i kuchnią do wynajęcia

6 pokoi z balkonem przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi od 1. lipca ul. Czarnieckiego l. 26.

Do wynajęcia od 1. czerwca w kamienicy przy ulicy Czarnieckiego l. 12. obok e. k. namiestnictwa, na pierwszym piętrze w ofeynach, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. 586

Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia na dole, strych i piwnica do najęcia od 1. czerwca ulica Pańska l. 2. 133

Ulica Żółkiewska 82 Asą większe i mniejsze pomieszkania; są też porządne stajnie do wynajęcia. 131

Długosza 3. pokój z przedpokojem. 124

Tanie ładne pomieszkanie 4 pokoje, kuchnia, balkon, ogród, ulica Podzamcze 19. 134

Ulica Dwernickiego l. 4. jest do sprzedania dom nowy parterowy wraz z ofeyną, stajnią, wozownią i ogrodem, obok parku Kilińskiego. Bliższa wiadomość tamże. 180

Do wynajęcia zaraz: 3 pomieszkania po 4 pokoje 5. 6. pokoi z przynal. 2 pokoje kawalerskie. Lokal na sklep. Czarnieckiego liczbą 1 i 3. 188

Ladne mieszkanie w Snopkowie na piętrze, do wynajęcia. 146

2 pokoje i wyża ulica Gancarska 15 113

Co znaczy

anonsować? Jest to — to samo co wynieść swój towar na rynek światowy. Leez tak subtelną rzeczą, jak „zdolność“, „wiedza“, za które to rzeczy tak solennie świat płaci, chce ten towar spieniężyć, trzeba go wynieść za pomocą anonsowania. Pojeli to dobrze Amerykanie i doszli do kolosalnej fortuny, bo tam nawet dziecko wie, po co jest agencja anonsów „Impressa“. Ona podaje rękę każdemu i woła cielec krzyżer, aby na ciebie świat nie krzychał. Agencja anonsów „Impressa“ nie liczy sobie za fatygę, ani też drożej nie liczy anonsów, owszem podaje znaczne korzyści pod tym względem i poleca się każdemu.

Adres:
Agencja anonsów „Impressa“
we Lwowie.

IWONICZ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY.

Szczawy alkal. siono-jodo-bromowe, skuteczne w chorobach skrofalicznych, skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, niezżytach błon śluzowych, zapaleniach stawów okostnej i w rozlicznych chorobach kobiecych.

Kąpiele mineralne o nie wyczerpanej obfitości, borowinowe, tuzowe i basenowe. Mleko, żentycy. Inhalatorium. Znakomita górka stacja klimatyczna. Urządzenia postępowe, oświetlenie elektryczne. Pura kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20. maja do końca września. Mieszkania w pierwszym i ostatnim sezonie tańsze.

Lekarze ordynujący: Dr. Kl. Dębicki zakładowy i Dr. Kazimierz Kaden.

Składy wody, soli i żugy (na kąpiele domowe) w głównych aptekach i handlach wód mineralnych.

Prospekta rozseła Dyrekcja.



Herbata z Brodów!!!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana, prawdziwa **Herbata Rosyjska** w handlu

W. ADAMOWICZA w Brodach

funt bardzo dobrej	zł. 1-40
funt najlepszej w oryginal. opak.	zł. 2-50
funt Imperjal cesarskiej	zł. 3-50
funt wysiewków z herbat najlep.	zł. 1-20
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo.	zł. 9-50

Herbat z Brodów!!!

Chleb zdrowia Dr. Grahama
jedynie prawdziwy chleb leczniczy
z piekarni **Franciszka Dülla**
od r. 1875 wprowadzony i codziennie wypiekany; polecany przez wszystkich pp. lekarzy na wszelkie przypadłości żołądkowe i dla prowadzących życie sedentarne, przede wszystkim dla pań.
Dostać można tylko w sklepie własnym w hotelu Żorża przy placu Marjackim.
Sztuka po 10 centów.

Już 1. czerwca 1892 ciągnięcie.
Losy państwowe z r. 1864
Główna wygrana złr. 150.000
Promesy na całe losy po złr. 5—
połówki „ „ 3—
Sprzedaje po kursie dziennym
August Schellenberg
Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“.
rata roczna we Lwowie 1-70, na prowincji złr. 1-80.

Farby olejne
gotowe do użycia, szybko schnące, do malowania domów, dachów, sztachet, ogrodzeń, schodów, drzwi, okien, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów itp. poleca

ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek I. 38.

1000 PARASOLEK
najnowszych do wyboru od 3 złr.
poleca magazyn
Henryka Müllera
Lwów, ul. Halicka 16.
Cenniki na żądanie darmo.

HANDEL PŁOCIEN I BIELIZNY
Jana Riedla
we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu

KOSZULE SALONOWE
po zł. 1.05, 1-55, 2, 2-25, 2-50 i 3.
Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) po złr. 2-75 i 3.
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2-50 i 2-75.
Koszule nocne po złr. 1-65 2, ozdobione na wzór ukraińskich po złr. 2-40, 2-60 i 3.
Koszule dla chłopaków po 1-40 i 1-60.
Kalesony dla chłopaków po 85, 95, 1 zł. 1-10.
Półkoszulki z kołnierzami 50 ct.

KALESONY
po zł. 95, 1-05, 1-15, 1-45, 1-65, 1-80,
Kołnierze tuzin po zł. 2-40 i 2-80.
Mankiety tuzin po zł. 4 i 4-80.
Chustki płócienne, tuz. po zł. 2-40.
Kaftanki letnie od potu bawełn. i siatkowe po ct. 60, 90 do zł. 1-40.
Bieliznę letnią wełn prof. Jaegera sprzedaje po cenach fabrycznych.
Krawaty w największym wyborze.
Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.

Pragniesz odzyskać siły i apetyt, dobry sen i dobre wyglądanie radzę sumiennie

KNEIPPÓWKE
niezrównaną wodkę z ziół leczniczych

X. Kneippa.
Cena flaszki 1 złr.
Do nabycia tylko w składzie materiałów **LEOPOLDA LITYNSKIEGO** we Lwowie przy ul. Kopernika I. 2. Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

WAŻNE
dla pp. Gospodarzy, budowniczych i inżynierów.
Najlepszym środkiem konserwującym gotowe dachy, sztachety i ogółem wszelki materiał drewniany

jest pokost naftowy
posiada bowiem tę dobrą własność, iż bardzo łatwo wsiąka w suchy materiał drzewny, a szczerlnie jego pory zamykając ochrania go od szkodliwych działań powietrza, a najbardziej chroni od wilgoci, niedopuszczając do pęknięcia, pęcznienia się i trupienia drzewa.
Przeto z najlepszym skutkiem należy używać pokostu naftowego tam, gdzie materiał drzewny na ustawiczne działanie powietrza i wilgoci jest wystawiony, a więc najłatwiej zepsuciu podlega.
Również do zapuszczania czyli pokostowania wszelkiego drewnianego materiału nadaje się Olej naftowy z najlepszym skutkiem, niż drogi pokost lniany, posiada bowiem tę ważną zaletę, iż jest znacznie wydatniejszy i bez porównania, bo teraz 38 ct. na kilogramie tańszy od lnianego pokostu.
A gdy pokost naftowy barwy naturalnej słoju drzewa nie zmienia, przeto zamiast drogiego pokostu lnianego do pierwszego gruntowania pod każdą farbę olejną, wyjąwszy białej, dla swej taniości ze znaczną korzyścią i najlepszym skutkiem użytym być może. — Jeden kilogram pokostu naftowego kosztuje 12 centów.
Przy większym odbiorze w beczkach zawierających około 150 kilogramów opuszczam na kilogramie 2 centy.
Na prowincję wysyłam za przekazem zamówiony pokost do wszystkich stacyj kolejowych.

Piotr Międzyński
właściciel rafinerji nafty we Lwowie, Sykstuska 47.

HENRYK PERIER
PRACOWNIA RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKA
we Lwowie, ul. Piekarska 63.

Zaniechawszy dotychczasowego zwyczaju niektórych firm tutejszych, pocągania zupełnie gotowych pomników od firm niemieckich, a sprzedawania tychże za wyrób swój własny (po wygórowanych cenach) — sprowadziłem znaczny zapas surowego materiału, jako to: szwedzkiego labradoru, syenitu, granitu i marmuru w różnych gatunkach i wyrabiam z tychże pomniki po cenach o 30% niższych od cen dotąd za wyroby obcych praktykowanych. Wykonuję nadto grobowce z trwałego materiału (również i betonowe) po cenach najniższych, trwałe, sumienne i na czas oznaczony. Ilustrowane cenniki wysyłam na żądanie gratis i franco.

Kieraty czysto angielskiego odlewu, siewniki najlepszych systemów, pługi i czterokobowce Praenera, cylindry, wagi na bydło, pompy do spirytusów, mączkę kostną, pasy, oliwę i t. p.

polecają

J. NEUBERGER i Spółka
we Lwowie, ul. Gródecka I. 26.
Filja fabryki F. Wichterlega w Prościejowie.
Referencje pierwszorzędne.

Dyplom honorowy Zagrzeb. 1891 Złoty medal Temeszwár.

KWIZDY
Płyn restytucyjny.

Woda do mycia koni. Cena flaszki 1 złr. 40 ct. w. a.

Od lat 30 w użyciu w stajniach dworów, w większych stajniach wojskowych i cywilnych, do wzmocnienia przed i do odzyskania sił po wielkich wyczerpaniach, przy zwichnięciach, wykręceniach, sztywności ścięgna i t. d. usposabia konia do znacznych wysiłków przy trenowaniu.

Należy uważać na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie **Kwizdy płynu restytucyjnego.**
Do nabycia w aptekach i droguerjach.

GŁÓWNY SKŁAD
Franciszek Jan Kwizda
c. i k. austr. i król. rum. dostawca nadworny, apteka cyrkul. w Korneuburgu koło Wiednia.